„Wiara i strach”

Podczas wizyty w międzynarodowej siedzibie PKWP w Niemczech ksiądz Honoré Quedraogo, ksiądz z diecezji Tenkodogo w środkowo-wschodnim Burkina Faso, opowiedział o sytuacji, w której znajduje się obecnie jego kraj. Oficjalnie 40% kraju jest niekontrolowane przez państwo, ale w pozostałych 60% są też obszary, które są w rękach terrorystów – wyjaśnia ojciec Honoré. Sytuacja pogorszyła się od pierwszego ataku terrorystycznego w 2015 r., a terroryzm dotyka teraz wszystkich zakątków kraju. „Ludzie budzą się rano i nie wiedzą, czy staną się ostatnimi ofiarami ataku, i nikt już nie czuje się bezpiecznie” – oznajmia kapłan. Faktem jest, że odkąd w styczniu tego roku ppłk Damiba został głową państwa, nic się nie zmieniło. Obalił reżim Kaboré, obiecując radykalną walkę z korupcją i terroryzmem, ale sytuacja się pogorszyła, twierdzi ksiądz. „Głośno ogłasza, że chce walczyć z terrorystami, wygląda na to, że Damiba rzucił im wyzwanie. W rezultacie mieliśmy więcej ataków niż kiedykolwiek. Czy to przypadek czy konsekwencja? Na razie nikt nie może być pewien”. Według księdza trudno wskazać prawdziwe motywy, które kierują terrorystami, które mogą przejść od czystego bandytyzmu do chęci wprowadzenia dżihadu. Ofiary twierdzą jednak, że w atakach są elementy islamskiego fundamentalizmu. „Atakujący zmuszają Burkinabé do podążania za szariatem. Mężczyzn zmusza się do noszenia spodni o odpowiedniej długości, zabrania się golenia brody, a kobiety muszą być zakryte. Edukacja w stylu zachodnim jest zakazana, a dzieci zmuszane są do uczęszczania do szkół koranicznych, zwanych madrasami. Kościoły nie mogą bić w dzwony, a wszyscy muszą uczestniczyć w modlitwach w meczetach”, wyjaśnia ks. Honoré.

Sytuację pogarsza szeroko rozpowszechnione ubóstwo. „Co najmniej 60% populacji jest bezrobotnych. Przez cały dzień nie mają nic do roboty, i nie mają pieniędzy, więc jeśli ktoś zaoferuje się im 100 euro, żeby kogoś zabić, akceptują” – wyjaśnia kapłan. Ze względów bezpieczeństwa wielu księży i ​​katechetów musiało opuścić diecezję Tenkodogo, która jest w przeważającej mierze muzułmańska. Niektóre parafie zawiesiły większość swojej działalności, a wierni muszą pokonywać duże odległości, aby uzyskać sakramenty. Na szczęście wielu ma możliwość śledzenia Mszy Św. i modlitw w chrześcijańskich audycjach radiowych, które są kluczowe w takich sytuacjach. Wielu seminarzystów, jak wyjaśnia rektor seminarium w Tenkodogo, nie mogło wrócić do swoich rodzin w czasie wakacji letnich ze względu na straszną sytuację bezpieczeństwa w całym kraju. Mimo to chrześcijanie z Burkinabé zachowują wiarę. „Niektórzy z moich parafian spędzają noce modląc się o pokój. Ta bolesna sytuacja umocniła wiarę chrześcijan w całym kraju. Niektórzy posunęli się nawet do męczeństwa, woląc umrzeć, niż wyrzec się wiary” – mówi ks. Honoré. W rzeczywistości ksiądz wierzy, że jego kraj zostanie zbawiony przez wiarę. „Ocalą ​​nas wiara i modlitwa, a nie broń. To, czego doświadczamy, jest poza nami, te ataki mają diaboliczny charakter i dlatego tylko Bóg może nam pomóc”. Przypomina, że ​​w 2018 roku wszyscy biskupi kraju, w towarzystwie miliona wiernych, odbyli pielgrzymkę do maryjnego sanktuarium Yagma, aby poświęcić Burkina Faso Niepokalanemu Sercu Maryi w Fatimie. „W 2019 roku, w kraju prawie nie było ataków” – mówi ksiądz. Wiedząc, o co toczy się gra, ksiądz gorąco prosi wszystkich ludzi dobrej woli o modlitwę o pokój w Burkina Faso za wstawiennictwem Matki Bożej.

Chrześcijanie w Burkina Faso coraz bardziej boją się o swoje życie. Morderstwo misjonarza w Burkina Faso odzwierciedla alarmującą sytuację, w której ten kraj się znajduje. Jak to opisał ks. Jakub Lompo: „Wracaliśmy ze spotkania w Togo, kiedy zaledwie kilka kilometrów od granicy kraju wpadliśmy w zasadzkę terrorystów, którzy właśnie zamordowali czterech policjantów i spalili posterunek celny. Uzbrojeni mężczyźni zatrzymali nasz pojazd i zmusili pasażerów do wyjścia z pojazdu. Potem zabrali naszego księdza na bok i strzelili mu w głowę. Ksiądz Antonio Cesar Fernández miał 72 lata i był hiszpańskim kapłanem, kwestorem diecezji Fada N'Gourma. „Po raz pierwszy coś takiego wydarzyło się w tym kraju. Nigdy wcześniej nie doświadczyliśmy czegoś podobnego. Ale niewątpliwie prawdą jest, że ostatnio widzieliśmy niepokojące działania gangów, bandytów i terrorystów", oświadczył jeden z Salezjanów. „Są obszary graniczące z diecezją Tenkodogo i Fada N'Gourma, gdzie nie można odprawiać Mszy Św., ponieważ w niektórych wioskach miały miejsce uprowadzenia". Morderstwo tego kapłana jest jednym z dramatów, w tragicznym łańcuchu wydarzeń, które nękają kraj. Wiele wspólnot zostało zmuszonych do zamknięcia, ponieważ grupy dżihadystyczne przemierzają wsie, grożąc mieszkańcom i domagając się, aby nawrócili się na islam. Wielu chrześcijan jest przerażonych, uciekają. Proboszcz musiał szukać swoich katechetów, którzy byli zastraszani i dlatego przenosili się do innych, bezpieczniejszych miejsc. Ten klimat strachu dotyczy przede wszystkim północy, wschodu i strefy Sahel, gdzie około 600 państwowych szkół musiało być zamkniętych z powodu groźby terroru. Najbardziej niepokojące raporty w ostatnich miesiącach dotyczą diecezji Fada N'Gourma, a przede wszystkim regionu przygranicznego z Nigrem.

Ks. dr Andrzej Paś, PKWP